Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 53. Wtorek 4 marca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61563.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Balony próbne nowej ofenzywy.

Sosnowiec, 4 marca.

Gdy rozgorzała wojna światowa, gdy prawie całą Europę objął pożar nienawiści i zatraty, gdy narody w lęku i niepokoju patrzały w niewiadomą, tajemniczą przyszłość, a tymczasem ufny w swą przemoc nowoczesny Atylla ze swemi hordami przewalał się, jak rydwan śmierci, ze Wschodu na Zachód Europy, wówczas jedynem ukojeniem zwątlałych serc ludzkości była wiara, że burza obecna jest zwiastunką świetlanej zorzy odrodzenia, która rychło zajaśnieje na niebie wolności, pokoju i szczęścia ludów.

Wojna trwała cztery lata. Przez długie, jak wieczność miesiące, lała się krew, padały miasta i sioła, legły w gruzach najpiękniejsze gmachy, szły z dymem najcenniejsze zabytki, zanikał przemysł, handel, do pierwotnych niemal form produkcji wracało rolnictwo. To, co nagromadziła praca i zapobiegliwa oszczędność w przeciągu długich lat było wydane na łup destrukcji. Hordy teutońskie wdarły się do Francji, Belgji, Polski, Rumunji, Serbji, a w okresie długotrwałej okupacji z rozmysłem, z szatańską perfidją, z iście małpią złośliwością niszczyły wszystko, co można było zdeptać i zdruzgotać. Tę sztukę destrukcji Niemcy doprowadziły zresztą do swego rodzaju „doskonałości". Jak już zostało stwierdzone i dowiedzione, i co niedawno Francja oficjalnie opublikowała, specjalne komisje przy współpracy 200 przemysłowców niemieckich, opracowały dokładnie i wyczerpująco w r. 1916 plan zniszczenia przemysłu francuskiego i belgijskiego na obszarach okupowanych, aby na przyszłość usunąć z drogi niewygodnego konkurenta. Za czasów okupacji i u nas posługiwano się temi samemi metodami, mieliśmy tego liczne dowody w celowej dezorganizacji warsztatów naszego przemysłu.

Był to przedsmak tego, co groziłoby ludzkości, gdyby niemiecki „nadczłowiek", bezwzględna i apoteozująca egoizm brutalny, „die blonde Bestie", przyszła do władztwa nad światem.

Likwidacją tych zakusów niemieckich „kulturtraegerów" stał się traktat wersalski. Przywrócił on prawa przyrodzone narodów. Rewindykował to, co w ciągu wieków było aktem grabieży i przemocy. Sankcjonował byt niepodległy Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Łotwy, Estonji. Zwrócił Francji wydarte ongi ziemię szlachetnej Alzacji i krwawiącej się przez długie lata tęsknotą za swoją ojczyzną Lotaryngji. Zawarował częściową tylko coprawda rekompensatę za dzieło bezprzykładnego zniszczenia, dokonane przez barbarzyńców teutońskich na obszarach Francji i Belgji w postaci odszkodowań. Rzucił wielką ideę rozstrzygania sporów i konfliktów międzynarodowych nie drogą krwawych a rujnujących cywilizację wojen, lecz za pomocą porozumienia lub arbitrażu na terenie nowej instytucji, ligi narodów. Wreszcie utworzył i zawarował nowy porządek rzeczy w Europie, oparty na zasadach równowagi i możliwej sprawiedliwości. Nie był traktat wersalski, oraz stanowiące jego uzupełnienie traktaty w St. Germain, Neuilly, Trianon ect. ideałem. Posiada usterki, niedomówienia, półśrodki — lecz nosząc na sobie cechę pierworodną człowieka, niedoskonałości, zarazem stanowi jedyne wyjście z chaosu splątanych a sprzecznych często interesów europejskich i jedyną rękojmię pokoju. Obalenie traktatu — to rzucenie nowej żagwi pożaru światowego i zdeptanie owoców 4-letnich walk narodów o wolność i prawo.

A jednak od zarania jego zawarcia na gruncie międzynarodowym czynione są niestrudzone, uporczywe, przed niczem nie cofające się wysiłki t. zw. rewizji traktatu, czyli mówiąc jasno, obalenia go. Na czele tej roboty podziemnej i maskującej się jeszcze do niedawna frazeologją rzekomo humanitarną, stoją Niemcy. Sukurs wytężony znajdują one w rządzie sowietów i w nieprzebierającem w środkach dezorganizacji życia narodów, t. zw. mocarstwie anonimowem. Odwieczna rywalizacja między Francją i Anglją czyni z tej ostatniej również sojusznika owej akcji, zmierzającej do obalenia traktatu.

P r ó b y rewizjonistyczne przechodziły różne fazy. Miały swój okres teoretycznych uzasadnień w tezach p. Keynesa, ostrej ofenzywy zaczepnej w ostatnich miesiącach rządów Lloyd Georgea, pewnego zawieszenia broni za czasów gabinetu Baldwina. Obecnie przyjście do władzy labour party w Anglji wywołało nowe nadzieje i nowe wysiłki ze strony wrogów traktatu. Słynne oświadczenie z przed kilku dni Hendersona, można uważać za balon próbny tej akcji, przygotowującej nową ofenzywę przeciw traktatowi.

Dlatego te państwa i te narody, których misją historyczną jest dziś obrona traktatu, jako gwarancji pokoju w Europie, muszą czuwać i solidarnie przeciwdziałać owym zakusom „rewizjonistycznym". Godzą one bowiem w ich byt, w ich prawa i w ich stan posiadania. Polska zaś obok Francji stanowi zasadniczy filar uzyskanej dzięki olbrzymim wysiłkom, obecnej równowagi europejskiej. I to musi mieć na względzie nasza polityka zagraniczna.

Czesław Gawkowski.

Kredyty rządowe dla rolnictwa i przemysłu.

Warszawa, 3 marca.

Na ostatniem posiedzeniu rady gospodarczej, odbytej w ministerjum skarbu, oświadczył premjer Grabski, że w ostatnich czasach, w związku z przeżywanym kryzysem, wzrosło znacznie zapotrzebowanie kredytów ze strony przemysłu w pkkp. Premjer wyjaśnił, że utyskiwanie na brak kredytów nie jest uzasadnione, kredyty bowiem udzielane przemysłowi i rolnictwu, nie tylko nie zmniejszyły się, lecz przeciwnie wzrosły nawet poważnie.

Portfel wekslowy pkkp., który w styczniu wynosił 20 i pół tryljonów, wzrósł do dnia 20 lutego do sumy 41 tryljonów, w tym samym stosunku wzrósł również i kredyt otwarty.

Przedstawiciele przemysłu prosili o zwolnienie tempa przeprowadzanych zmian w polityce kredytowej i o niezamykanie kredytów towarowych, fabryki bowiem płacące obecnie na skutek Kolgocy narzekali na upośledzenie ich pod względem kredytowym i domagali się utworzenia państwowej instytucji kredytowej, uzupełniającej działalność banku emisyjnego w zakresie dostarczenia kredytu przemysłowi i rolnictwu.

Prezes rady nadzorczej pkkp. Karpiński, zaznaczył, że przemysł nie przygotował się należycie do przetrwania kryzysu, który był przewidywany. Zresztą skargi na zbyt szybkie tempo likwidacyjne niektórych działów operacji pkkp. nieprzewidzianych statutem przyszłego banku polskiego, są niesłuszne. Kredyty nawet wzrastają tylko nie w takiem tempie, jakiego życzyliby sobie zainteresowani. Żaden z przyznanych kredytów nie został cofnięty, a zwłaszcza są zwiększone kredyty dyskontowe. Ponieważ kryzys ma przebieg łagodniejszy, aniż jak to miało miejsce za granicą, trudności finansowe będą usunięte w nie-

re tego, jak zwiększać się będzie napływ wkładów do banków prywatnych, co się już zaczęło, a co pozwoli wydatnie zasilić w sposób zdrowy środkami obiegowemi nasze życie gospodarcze, podczas gdy stosowanie przez instytut emisyjny form kredytu opartego na inflacji na cele gospodarcze, bez stosowania zasad przestrzeganych przez wielkie instytucje emisyjne mogłoby zachwiać zaufanie do banku polskiego.

Wieści ważne.

— Komisja do badania cen węgla wysłuchała na onegdajszem posiedzeniu referatu posła Knothego, który zreferował wyniki dotychczasowych prac komisji i zaprojektował szereg wniosków, zmierzających do dalszego obniżenia cen, podniesienia wydajności pracy i poprawy warunków transportu. W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Poseł Stańczyk kategorycznie wypowiedział się przeciwko przedłużeniu czasu pracy i obniżenia zarobków. Twierdził, że wydajność pracy można zwiększyć w drodze lepszej jej organizacji, a zarobki robotników stoją na granicy minimum egzystencji. Dalsza obniżka cen węgla powinna nastąpić nie kosztem robotników, lecz kosztem mniejszych zysków przedsiębiorców.

Poseł Weinzieher (koło żyd.) uznał sprawę wysokości zysków za niedostatecznie wyjaśnioną i postawił wniosek o zbadanie przez komisję ksiąg handlowych kilku kopalni na miejscu.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do następnego posiedzenia.

— Dzienniki charkowskie zamieszczają telegram z Warszawy, według którego przewodniczący południowego trustu metalowego, Matrosow, bawiący obecnie w Polsce, zawarł z firmami polskiemi szereg umów na dostawę rudy dla polskiego przemysłu. Ogółem południowy trust dostarczy polskiemu przemysłowi trzy i pół miljona pudów rudy żelaznej i 600,000 pudów rudy manganowej. Na skutek telegraficznego rozporządzenia Matrosowa w tych dniach wyjeżdża do Polski pierwszy transport w ilości 70,000 pudów rudy żelaznej.

— Związek hallerczyków w Katowicach, zwołał na sobotę i niedzielę 6 wieców w większych miastach Górnego Śląska celem poinformowania członków związku o potrzebie i sposobach nabywania akcji Banku polskiego oraz organizacji subskrybcji.

— Poznańska wojewódzka komisja dla badania kosztów utrzymania stwierdziła w drugiej połowie lutego 4,61 proc. zniżki. Za cały miesiąc luty w stosunku do stycznia zniżka wynosi w województwie 9,68 proc. W Poznaniu spadek drożyzny wynosił w lutym 8,03 proc.

— „New York Herald" donosi, że do Paryża przybył incognito gen. Wrangel, celem odbycia narady z wielkim księciem Mikołajem, a w związku z tem krążą pogłoski, że wielki książe Mikołaj ma stanąć na czele ruchu antybolszewickiego.

Przymusowe ściąganie podatku majątkowego.

Warszawa, 3 marca.

Energiczne zarządzenia egzekucyjne, przedsięwzięte przez nasze organa skarbowe, celem przymusowego ściągania pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy od tych, którzy jej w terminie nie zapłacili, wydają pomyślne owoce.

Dnia 28 i 29 lutego w samej Warszawie dokonano 2,201 czynności egzekucyjnych. W 677 przypadkach zapłacono podatek gotówką do rąk sekwestratorów, w 585 przypadkach sporządzono protokuły zajęcia majątku ruchomego, w pozostałych przypadkach płatnicy wykazali się kwitami p. k. o. i p. k. k. p. na wpłacone raty podatku.

Podobne kroki egzekucyjne przedsiębrane są w całem państwie; ma to ten skutek, że ruch w kasach ożywił się znacznie. Naogół do chwili obecnej wpłacono na poczet pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy w poszczególnych okręgach skarbowych od 50 do 70 kilku procentów należności.

Majątek ruchomy, zasekwestrowany u opieszałych płatników, sprzedany będzie przez licytację publiczną w dniach najbliższych.

Urzędom skarbowym na prowincji polecono telegraficznie przeprowadzenie egzekucji przy użyciu całego personelu.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało ze swej strony starostom i komendom policji polecenie współdziałania z władzami skarbowemi.

Wybuchy gazu w Łodzi.

Są lżej i ciężej ranni.

Łódź, 3 marca.

W ubiegły piątek o godz. 8 ej zrana na ulicy Piotrkowskiej między nr. 107 i 95 rozległy się głośne detonacje w krótkich odstępach czasu, a następnie zauważono popłoch wśród przechodniów i usłyszano jęki rannych. Przyczyną wybuchów było zapalenie się gazu w przewodnikach podziemnych.

Gazownia w godzinach porannych wysłała robotników w celu opatrzenia przewodników przy ul. Piotrkowskiej, z których ulatniał się gaz. Po przybyciu na miejsce, robotnicy nie mogli otworzyć przymarzłych do bruku płyt żelaznych, zamykających wejścia do otworów, w których mieszczą się przewodniki gazowe, usiłowali przeto przy pomocy lampek benzynowych ogrzać płyty.

Przy ogrzewaniu zapalił się ulatniający z rur gaz, nagromadzony w znacznej ilości w otworze pod brukiem i wywołał wybuch przed domem przy ul. Piotrkowskiej 107. W miejscu wybuchu pracowali robotnicy gazowni Władysław Galant i Jan Sardykowski. Obaj odnieśli poważne rany. Pierwszy z nich odniósł rany w głowę i stracił prawie całkowicie obie szczęki, a drugi — ogólne ciężkie potłuczenie ciała. Siła wybuchu odrzuciła ich na 6 metrów od miejsca wybuchu.

W chwilę potem nastąpił drugi wybuch przy ul. Piotrkowskiej 97 (róg ul. Andrzeja). Przyczyną wybuchu był wybuch poprzedni. Zapalony gaz w przewodnikach wydarł z bruku kilka płyt i żelazną przykrywę otworu kontrolnego. Płyta wyleciała w górę do wysokości 2 piętra, zerwała przewodnik elektryczny, a spadając uderzyła w przejeżdżający samochód, należący do firmy „Eckert" i skaleczyła szofera, któremu złamała obojczyk. W cukierni Ulrichsa rogu ul. Andrzeja wyleciała olbrzymia szyba wystawowa od strony ul. Piotrkowskiej.

Jednocześnie z tym wybuchem nastąpił trzeci, przed domem przy ul. Piotrkowskiej 95. Wyrwane płyty brukowe skaleczyły kilka przechodzących osób. Poranieni zostali: Franciszek Szejn i Józefa Jagodzina, którzy w chwili wybuchu przechodzili niedaleko miejsca wybuchu. Stróż domu nr 95 w chwili wybuchu był na miejscu, w którem eksplozja wyrwała płyty brukowe. Stróża tego siła wybuchu wrzuciła do 2 i pół metra głębokiej wyrwy. Odniósł on ogólne potłuczenie ciała, tak, że nieprzytomnego zabrało pogotowie. Poza tem szereg przejeżdżających i wielu przechodniów odniosło lżejsze obrażenia.

Ruch tramwajowy na pewien czas przerwano z powodu zerwania przewodników.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Nowe stawki komornego.—Kogo wolno eksmitować. — Dobrowolne umowy. — Sublokatorzy. — Świadczenie.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów uchwalona przez sejm odesłaną została do senatu i mogą jeszcze zajść w niej pewne zmiany. Główne postanowienia tej ustawy pozostaną jednak najprawdopodobniej niezmienione, wobec czego uważamy za rzecz pożyteczną podać ją w streszczeniu do wiadomości czytelników.

Nowe stawki komornego.

Nowe stawki komornego, od 1 kwietnia r. b. oznaczono w procentach od przedwojennego komornego następująco:

5 proc. od mieszkań pojedyńczych i 1 pokoju z kuchnią.

10 proc. od mieszkań 2 i 3 pokojowych oraz lokali przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych ze świadectwami IV kategorji i pracowni rzemieślniczych ze świadectwami VIII kateg.

15 proc. — od mieszkań od 4 do 6 pokojów, lokali, zakładów naukowych i wychowawczych, robotniczych kooperatyw i związków zawodowych (zajmujące 1 — 3 pokoje płacą 5—10 proc.) i pracowni rzemieślniczych ze świadectwami przemysłowemi VII kategorji.

20 proc. sklepy i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, które przed wojną płaciły nie więcej jak 600 rubli 1200 mk. niem lub 1500 kor. austr. komornego rocznie, dalej pensjonaty, pokoje umeblowane, oddzielne pracownie (za wyjątkiem malarskich i rzeźbiarzy artystów) i mieszkania 7 miopokojowe.

25 proc.: hotele, sklepy i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie podpadające pod powyższe normy.

50 proc.: budynki fabryczne do 1 stycznia 1926 r. Po tym terminie budynki te nie podlegają wcale ustawie o ochronie lokatorów.

Lokale redakcji, wolnych zawodów pracowniczych związków zawodowych, instytucji społecznych i kulturalno - oświatowych zaliczono do pomieszczeń handlowych i przemysłowych.

Podwyżki komornego.

Od 1 kwca r. b. do 1 stycznia 1925 wyżej określone stawki wzrastają co kwartał o 4 proc. podstawowego komornego (z przed wojny). Od 1 stycznia 1925 r. — o 6 proc. kwartalnie. Po dojściu do 100 proc. przedwojennego komornego podwyżki te ustają.

Komorne podstawowe. (przedwojenne) przelicza się następująco: 100 rubli się: 266 złotym, 100 mk. niem. — 123 złotym, 100 kor. austr.-węg. — 105 zł. Do wprowadzenia złotych przelicza się złote na marki polskie według kursu waloryzacyjnego dla podatków.

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

20.

Było już późno; i jak przewidział Firebrace, w sali jadalnej nikogo nie było. Znaleźli się więc sami i nikt im nie przeszkadzał. Zwykłe dziesięć minut przeznaczone na kawę i likiery przeciągnęły się do godziny, podczas której amerykanin gawędził o tych czasach, kiedy to jeszcze żył w Neapolu z rodzicami Ilma, który był wtedy małym chłopcem. Potem zagrali partję bilardu. Carlestone zwolna zaczął się czuć napowrót człowiekiem, zapomniał o strachach ubiegłych tygodni, i odzyskał swój zwykły wesoły, żywy temperament. Nad wieczorem poszedł ze swoim przyjacielem do hotelu, spakował swoje manatki i pożegnał się ze służbą. Widząc go w towarzystwie znanego powszechnie kupca wszystko kanału mu się uiszcza, ale tajemnica co do jego małego a tak oryginalnego pakunku stała się jeszcze bardziej intrygującą, a kelnerzy i służba szeptali coś między sobą zawzięcie, gdy się ten niezwykły gość oddalił.

* * *

W Suezie u fotografa interes szedł [illegible] bardzo ospale. Po odwiedzinach przebranego anglika nie miał żadnej roboty. Ponieważ jednak był rodzajem entuzjasty w swoim zawodzie, więc nie próżnował i zajął się wykończeniem owego powiększenia. Po południu drugiego dnia po odjeździe Carlestona rzecz była już gotowa. Rzeczywiście ładna ta fotografja, jako spekulacja była zapewne chybiona, ale oświadczyła o zdolności swego wykonawcy.

Jak inni panowie z urzędu telegraficznego ten portret zobaczą — myślał sobie Fernandez — wszyscy zechcą mieć podobne; a ponieważ ten drażliwy sahib już do Suezu nie przybędzie, więc nic to nikomu nie zaszkodzi, że go sobie za reklamę użyje.

Po takim namyśle, uspokojony na sumieniu artysta zdjął ze ściany piękną złoconą ramę, wyjął z niej dotychczasowy konterfekt jakiejś tancerki a włożył w to miejsce powiększoną fotografję Carlestona. Potem wypisał starannie wielkiemi literami objaśniający podpis, tak, że spacerujący tego wieczora po głównej ulicy Suezu, mogli podziwiać w oknie sklepu Fernandeza ostatnie dzieło jego sztuki z takim podpisem: „Anglik w stroju arabskim: handlarz piórami strusiemi".

* * *

Tego samego wieczora zbiegł w domu swego przyjaciela w Aleksandrji z domą pokazywał swoją fotografię w arabskim przebraniu i promieniejąc z radości opowiadał na jaki on to wpadł wspaniały pomysł żeby się przebrać w pracowni fotografji, i jak sprytnie zniszczył wszystkie płyty.

ROZDZIAŁ IX

W małym domku w Edynburgu panował głęboki smutek. Wiadomość o śmierci Carlestona na morzu od czterech już dni obiegała po dziennikach, a o Ashutorze nie było ani słychu ani dychu, ani jednego słówka dla wyjaśnienia wypadku, albo dla złagodzenia boleści. Mogło i tak być, że hindus o smutnej katastrofie nic jeszcze nie wiedział; ale cóż z nim samym się stało?

W liście, w którym Ashutor zapewniał siostry, że choroba Carlestona nie jest niebezpieczną — w liście z owym stemplem z Allahabadu — pisał, że wyjeżdża wprzód aniżeli jego przyjaciel. Ale „Orinoco" już wczoraj przybył do Londynu i Mary z drżeniem oczekiwała wiadomości, gdyż wysłała była list do kapitana, prosząc o bliższe objaśnienia. Może i Ashutora jakieś nieszczęście spotkało. W długich, bolesnych godzinach niepewności i oczekiwania nieszczęśliwe dziewczę przemyślało wszelakie najstraszniejsze wypadki.

Czyżby James, mimo wszystko, padł ofiarą swoich własnych prześladowców? Ale nie! Przecież zawiadomienie o śmierci brzmi to jasno i wyraźnie: „James Carlestone, dawniej Bassett, lat 33, członek szkockiej i indyjskiej izby adwokackiej, umarł 27 maja na morzu Czerwonem na malarję". Oprócz tego jedna z gazet otrzymała od swego korespondenta z Marsylji potwierdzającą i dokładniejszą wiadomość:

„wiele obiecujący adwokat siadł na okręt w Colombo po przebyciu ciężkiej gorączki, której się na polowaniu na tygrysy nabawił, i był bardzo słaby. Podczas straszliwego długotrwałego upału dostał recydywy. Pogrzeb odbył się w poniedziałek zrana, na kilka godzin przed przybyciem parowca do Suezu; zasmuceni towarzysze podróży oddali mu ostatnie honory. Jako duchowny asystował pogrzebowi pan pastor Ebenezer Fawcus, który znajduje się w powrotnej podróży do Anglji, w celu zebrania pieniędzy na swoją znaną i wielce doniosłą misję na wyspach Fidżi."

Tu nie mogło być żadnej omyłki. Mary wątpić dłużej nie mogła; rozpacz ją ogarniała.

Starsza siostra przeciwnie, miała jeszcze pewne wątpliwości i przypuszczała, że jednak gazety mylić się mogą. Wszystkie nadzieje pokładała w Ashutorze, który przecież zjawić się musi.

d. c. n.

ODEZWA.
Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Zapisy na akcje Banku Polskiego, przyjmowane przez wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy pomocy kilkudziesięciu banków polskich wraz oddziałami oraz licznych spółdzielni kredytowych, trwają już od miesiąca. W okresie tym rząd stworzył zasadnicze warunki dla uzdrowienia obiegu pieniężnego, zrzekając się w drodze ustawodawczej dalszego druku marek na potrzeby skarbu i oddając nadzór nad polityką emisyjną i kredytową P. K. K. P. w ręce utworzonej w tym celu Rady Nadzorczej, złożonej z czynników społecznych.

Walka i rozszerzająca walka o trwałą naprawę skarbu, o uzdrowienie pieniądza polskiego rozpoczęta. Toczy ją całe państwo i społeczeństwo dla oparcia dalszego rozwoju swego gospodarstwa i bogactwa narodowego na zdrowej i silnej podstawie, od której zależeć będzie zdrowie moralne mocarstwowe stanowisko i szczęśliwa przyszłość narodu i państwa polskiego. O zwycięstwie rozstrzygnie wynik zapisów na akcje Banku Polskiego w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Komitet Organizacyjny, przywiązując wielką wagę do spopularyzowania sprawy Banku Polskiego w szerokich warstwach społeczeństwa, zwraca się z wezwaniem do wszystkich organizacji obywateli polskich zarówno finansowych i zawodowych, jak i politycznych, społecznych, spółdzielczych, kulturalno-oświatowych, aby zechciały podjąć bezzwłocznie usilną propagandę w sprawie Banku Polskiego, w zakresie im dostępnym, nie czekając specjalnych w tym kierunku próśb ze strony Komitetu.

Musimy zwyciężyć! Własnemi siłami musimy zbudować własny, niezależny, mocny, przez nas samych ufundowany Bank Polski. Komitet Organizacyjny wzywa ponownie całe społeczeństwo do jaknajwiększego wysiłku woli i czynu zbiorowego.

Warszawa, dnia 29 lutego 1924 r.

KOMITET ORGANIZACYJNY BANKU POLSKIEGO

Stanisław Karpiński. Ks. Stanisław Adamski. Zygmunt Chrzanowski. Dr. Jan Kanty Steczkowski. Dr. Franciszek Stefczyk.

Lokator może płacić komorne w ratach miesięcznych i również przesyłać je pocztą.

Świadczenia.

Świadczenia obowiązują, jak dotychczas. Dołączono do nich pensję dozorcy domu. Za dobrowolną zgodą obu stron można te świadczenia ustalić w ogólnej ryczałtowej sumie, lokator może jednak za miesięcznem wymówieniem przywrócić płacenie według obliczenia z rachunków.

Gdy komorne przekroczy 50 proc. norm przedwojennych, lokator płaci tylko świadczenie za wodę, kanalizację i światło. Wszystkie świadczenia odpadają, gdy komorne przekroczy 75 proc.

Sublokatorzy.

Od sublokatorów, wynajmujących pomieszczenie bez urządzenia domowego, wolno pobierać nie więcej, niż 30 proc. ponad komorne, płacone przez lokatora, bez świadczeń. Za pomieszczenie z urządzeniem domowem — nie więcej, niż 75 proc. Świadczenia sublokator opłaca w stosunku do zajmowanej części lokalu.

Sprzedawać i odstępować mieszkań lokatorom nie wolno.

Kiedy może nastąpić eksmisja?

Eksmisja z lokalu podlegającego ochronie lokatorów może nastąpić:

1) gdy lokator nie zapłacił 2 rat, chyba że wylegitymuje się brakiem pracy lub nędzą wyjątkową.

2) jeżeli lokator, lub ktoś z jego lokalu zachowaniem swojem obraża moralność publiczną, obrzydza współmieszkańcom pobyt, zakłóca porządek.

3) **jeżeli odnajął swoje mieszkanie w całości lub częściowo za nadmiernie wysokiem wynagrodzeniem.**

4) jeżeli lokator posiada inne mieszkanie w tej samej miejscowości.

Pozatem można usunąć lokatora: a) przy przebudowie domu, z dostarczeniem innego pomieszczenia gdy lokator ma być usunięty z całego lokalu, b) gdy lokator zajmuje lokal, który przed 12 stycznia 1921 r. był zajmowany przez właściciela domu na sklep, pracownie mieszkanie dla pracowników, potrzebny jest na rozszerzenie przedsiębiorstwa.

Lokale wyjęte z pod ochrony lokatorów.

Ustawa wyłącza z pod ochrony cały szereg lokali. Wynajem i normy komornego tych lokali wolne są od wszelkich ograniczeń to znaczy mogą być wymawiane i wynajmowane tak, jak przed wojną. Do lokali tych zaliczono:

a) Budynki kolejowe, państwowe i samorządowe. Te dwie ostatnie kategorje, o ile przeznaczone są dla celów wojskowych, budynki, które przed rokiem 1830 były własnością tow. przyjaciół nauk i mają być oddane towarzystwom naukowym polskim.

b) Budynki prywatne w ziemi wileńskiej wzniesione po r. 1914 w b. zaborze rosyjskim i pruskim — ukończone po 1 lipca 1919 r. i wreszcie: nadbudowy, dobudowy i gruntowne przebudowy.

c) Mieszkania, stanowiące całkowite lub częściowe uposażenie służbowe z wyjątkiem mieszkań sadców i administratorów domów, oddawanych za pełnienie tych czynności.

d) Hotele, pensjonaty dziennie wynajmowane, z wyjątkiem, jeżeli najemca zajmuje pomieszczenie przynajmniej od roku przed wejściem w życie tej ustawy.

e) Letniska i uzdrowiska wynajmowane nie dłużej, niż na pół roku, przez osoby, stale w tej miejscowości niezamieszkałe.

f) Kinematografy, kabarety, sale tańcow, gry i t. p. przedsiębiorstwa rozrywkowe z wyjątkiem wyłącznie kulturalno - oświatowych.

g) Banki i kantory wymiany z wyjątkiem spółdzielczych, państwowych i samorządowych.

h) Ogrody i place, wynajęte z mieszkaniem z wyjątkiem zakładów wychowawczych leczniczych, robotniczych związków zawodowych, towarzystw kulturalno oświatowych i sportowych.

Lokatorzy z budynków wymienionych pod lit. a, b, c mogą być usuwani tylko od końca kwartału i za trzymiesięcznem wymówieniem. Do pozostałych kategorji stosują się przewidziane normy wymówienia, to znaczy zależne od umowy i zwyczajów.

Moratorjum dla bezrobotnych.

Bezrobotni, zajmujący jedno i dwupokojowe mieszkania, korzystają z półrocznego moratorjum przy eksmisji. Moratorjum upada o ile bezrobotny odmówi przyjęcia odpowiedniej pracy; nie dotyczy to zakładów objętych strajkiem lub lokautem.

Kary za lichwę.

Żądanie i pobieranie nadmiernie wysokiego komornego karane będzie jako lichwa.

Aż do 1 lipca 1928 r. nie wolno przerabiać lokali mieszkalnych na biura, sklepy, banki, składy, teatry, kinematografy i t. p. cele, chyba, że właściciel domu dostarczy lokatorowi inne odpowiednie pomieszczenie w nadbudowanej lub nowej części domu. Lokator musi się zgodzić na lokale przeniesienie.

Lokale przedsiębiorstw handlowych mogą być dziedziczone razem z przedsiębiorstwami.

Rekwizycja wolnych mieszkań została zniesiona, urzędy państwowe mogą jednak zajmowane przez siebie lokale odstępować urzędnikom państwowym.

Cudzoziemcy korzystają z tej ustawy na podstawie wzajemności. Ustawa ma wejść w życie od 1 kwietnia r. b.

Ze Śląska.

Terroryzowanie polaków na Śląsku Opolskim. Przed kilkoma dniami, jak wiadomo, władze niemieckie aresztowały na Śląsku Opolskim około 100 znanych, zamieszkałych tam polaków z przekonania przeważnie takich, którzy brali udział w ostatnim powstaniu. Aresztowania nastąpiły pod zarzutem „zdrady stanu" i jeśli aresztowani wbrew prawa zasądzeni zostaną, to czekają ich z tego tytułu, czyli „zdrady stanu" bardzo wysokie kary więzienne. Nie jest to ze strony władz niemieckich oczywiście niczem innem jaknajgorszego rodzaju terrorem i prowokacją. Sprawą tą zajmowano się w niedzielę ub. na olbrzymim wiecu, zwołanym do Katowic przez b. powstańców z obecnie niem. powiatu gliwicko-toszeckiego. W zebraniu wzięło udział około 6000 osób, aby zaprotestować przeciwko niecnym posunięciom władz niemieckich i rządu niemieckiego, które w nieszczęsny sposób prześladują na Śląsku Opolskim polaków i wszystko co jest polskie. Przyjęto rezolucje wyrażające do represalji itd. Zbiórka na rzecz rodzin aresztowanych rodaków przyniosła blisko 2 miljardy mkp.

Zdumiewającem jest że taka „Katt. Ztg." opisuje przebieg wiecu, różnemi wykrzyknikami zapytajnikami (w nawiasach) kwestjonuje fakta, jak np., iż aresztowani polacy są ofiarami terroru niemieckiego i nie mieli żadnego zamiaru oderwania Śląska Opolskiego od Niemiec. Dalej, oczywiście, poszła bytomska „Morgenpost", która wyraża zadowolenie z powodu aresztowań i aresztowań i dla rzekomo „winnych" najostrzejszych kar. «Owa „Morgenpost" posiada własną filję w Katowicach a władze polskie bez czynnie przypatrują się antypolskiej działalności tej hakatystycznej placówki. Komentarz dalszy zbyteczny!

Zasądzeni „rozbieracze z ubrań". Jakaś banda napastników napadała w jesieni r. z. w Katowicach i okolicy w godzinach wieczornych na pojedyńcze lub małe grupki osób, które rozbierano czasem do naga i ubrania im zabierano. Policji udało się ująć dwuch z tych bandytów dość młodych jeszcze łobuzów, którzy za to odpowiadali przed sądem w Katowicach. Każdy z nich otrzymał po 12 lat domu karnego.

10 lat ciężkiego więzienia za rabunek. Izba karna w Rybniku zasądziła na 10 lat ciężkiego więzienia robotnika Konrada Chilczoka za to, że sekretarzowi kopalni Chmielowi zrabował 50 tys. mkp., 500 tys. mkn., zegarek i inne rzeczy wartościowe, przyczem Chmiela pobił ciężko.

Drętwa karku szerzy się na Śląsku, zwłaszcza wśród osób między 30—30 lat życia. Choroba rozpoczyna się bólem głowy i kończy się przeważnie śmiercią.

Głosy czytelników.

O pracy ręcznej w naszem szkolnictwie powszechnem 1 średniem słów kilkoro.

Będzin, 4 marca.

W jednym z ostatnich numerów „Iskry", poruszana została za „Słowem Radomskiem" sprawa robót ręcznych w szkolnictwie powszechnem i średniem p. t. „Nalepianki w szkołach". Rzecz na pozór mało ważna, wnikając atoli w sedno sprawy, dochodzimy do wniosku, że poruszenie tej sprawy, ma z wielu względów doniosłe znaczenie, zarówno dla nauczycielstwa, jak i dla wychowawców i rodziców.

W artykule powiedziano, że z tej intensywnej obowiązkowej pracy ręcznej w naszych szkołach powszechnych i średnich (w niższych klasach) zdawałoby się, że wszystkie dzieci nasze w Polsce mają zostać introligatorami dekoratorami lub wykleiaczami; dalej, iż ta robota jest dziś w tych rozmiarach za kosztowną i... nieodpowiednia, jest tylko strata czasu, gdyż tego rodzaju wyroba ręczna" wedle zdania „Iskry" powinna być (jest to także czemiem rodziców) w szkolnictwie gdzie ona jest prowadzona, ograniczoną albo nawet zupełnie wykreśloną z planu zajęć szkolnych.

Jako nauczyciel, obznajomiony dokładnie z tym przedmiotem nauki, pozwalam sobie zauważyć:

Plany naukowe, względnie programy nauki ministerjum w. r. o. p. dla szkół powszechnych i gimnazjów rozróżniają dwojakiego rodzaju roboty: są roboty ręczne dla obojga płci i roboty ręczne kobiece dla dziewcząt. Pierwsze roboty przeznacza program po 3 w niższych, a 4 godz. w wyższych klasach tygodniowo; na roboty ręczne kobiece przeznacza się tylko po 2 godz. tygodniowo, a deficyt faktycznie ten przedmiot nauki po

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnie usługi najukochańszej naszej

Ś. p. Helence Gruszkównej

a w szczególności ks. Sumie za okazane współczucie, składamy z głębi zbolałego serca „Bóg zapłać".

szemo traktowany do tego stopnia że do niego najmniejszej kształcenie nie przyda się w życiu nikomu, a więc słowem „prawagi się nie przywiązuje, a nawet — o ile mi wiadomo, to w niektórych szkołach wogóle tych robót się nie prowadzi.

Przyjrzyjmy się bliżej jaki jest cel nauki robót ręcznych pierwszych, a jaki cel robót ręcznych kobiecych.

Pierwsze mają kształcić zmysły w ogólności a wzrok i dotyk w szczególności, poczucie piękna mają rozbudzić i rozwijać zdolności twórcze wytrwałość samodzielność, spostrzegawczość i dokładność w pracy, ponadto mają rozbudzić zamiłowanie do pracy fizycznej i wzmacnianie sił umysłowych i fizycznych; cele robót ręcznych kobiecych są w zasadzie te same, ponadto mają przygotować do samodzielnego w korzystania pożytecznych robót kobiecych ze specjalnem uwzględnieniem szycia bielizny i ubrania, cerowania, łatania i t. d.

Chcę w pierwszym rzędzie omówić sprawy robót ręcznych dla dziewcząt. Jak już powyżej zaznaczyłem to nauka ta nie jest we właściwy sposób prowadzona, albo wogóle nie prowadzona. W zupełności godzę się z zapatrywaniami redakcji, że robienie pudełek, wycinanki i nalepianki z papierów kolorowych i tektury daje bardzo drogich — że do tego rodzaju roboty wielkie wartość nie mają, zwłaszcza, że wiele dziewczynka traci na te roboty drogi czas, a po ukończeniu szkoły nie potrafi guzika przyszyć nie potrafi cerować ani łatać, nie umie obchodzić się z szydełkiem i drutami, nie wie co to cerowanie i haftowanie, a o kroju to już wcale mówić nie ma co. Co gorsza — dziś dziewczęta się wstydzą wziąć igłę, szydełko lub druty do ręki. A życie dziś wymaga czegoś zupełnie innego — roboty kobiece posiadają doniosłe znaczenie. Jako nauczyciele i wychowawcy dążyć powinniśmy by pięć żeńska była dokładnie obznajmioną ze sposobem wykonywania niezbędnych robót kobiecych w gospodarstwie domowem, by prócz literatury łaciny, sztuki, historii i geografji, przyszła obywatelka rozumiała się także na szyciu bielizny i sukien, by potrafiła materiał należycie utylizować, by umiała obchodzić się z szydełkiem i drutami, a przedewszystkiem władać igłą. Należy wpajać w płeć żeńską także praktyczność i zamiłowanie do tego rodzaju przedmiotu. Podczas lekcji robót ma nauczycielka sposobność do najrozmaitszych pogadanek o gatunkach materjałów, o ich fabrykacji i pochodzeniu, a następnie i o cenie. W tym wypadku połączy się robotę z praktyczną teorją — tego rodzaju robota przyniesie zarówno uczennicy, jak i społeczeństwu korzyść a przedewszystkiem podniesie się pracę kobiecą w oczach uczennic, a te dopiero w tym wypadku, nauczą się pracę szanować.

Niech nasze dziewczęta uczą się obrębiać, szyć, haftować, robić pończochy — czy będzie im to potrzebne w życiu, czy nie — to rzecz obojętna, umieć to powinny, a przypuszczam, że większa korzyść i większe zadowolenie i pożytek z tych robót będą miały, aniżeli z najpiękniejszych pudełek i nalepianek.

Program szkolny przewiduje i tego rodzaju roboty ręczne ale niech one nie będą traktowane kosztem robót ręcznych kobiecych, które dla nas mają kolosalne znaczenie społeczne i ekonomiczne.

Co do prac ręcznych dla chłopców musianoby się także nad tem dobrze zastanowić czy nie byłoby rzeczą wskazaną, by prócz tych pudełek, naklejanek i nalepianek wprowadzono i inne roboty, nauki zręczności i siły, by połączyć „piękne z nadobnem", by czas ten, spędzony na robotach, nie był bezcelowo zmarnowanym by nauka była praktyczną i stała się i pożyteczną.

Ged Hecht.

Kronika.

Kalendarzyk.

4 Wtorek	Dziś Kazimierza Król. Jutro Popielec, Teofila Wsch. słońca 6,41 Zach. [illegible] 4.59

Akcje banku polskiego. W tygodniu ubiegłym w oddziale p. k. k. p. zakupiły akcje banku polskiego następujące osoby: Roman Dietel 25 akcji, firma G. Saper i syn 10 akcji, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa urzędników i majstrów zakładów modrzejowskich 10, dr Mieczysław Benzel 10 Helena Rzadkiewiczowa 3 dr. Leopold Walewski 3 Adam Błażejewicz 6, Icek Krzesiwo 3, Marja Poniewierska 2, Konstanty Bogucki 2 dyr. Hipolit Siemiradzki 2, Ado i Klisiewicz 2, dyr. Edward Zachert 2 Konstanty Bogucki 2, Franciszek Koszade 2 Walery Eugelking 2. Pozatem akcje banku polski zostały zakupione przez p. p. Stanisława Olszewskiego, Witolda Gumińskiego, Jana Własiewicza, Mieczysława Krajewskiego, Hermana Aleksandra, Józefa Mirowskiego, Teclila Dutka, Stanisława Gawęckiego, Zygmunta Lubińskiego, Jana Jarosa, Alinę Paryzelową, Ferdynanda Nebreja, Witolda Nachewi za, Józefa Fabiańskiego, dr. Witolda Chomentowskiego, Teresę Pleszyńską, Mikołaja Jędryczka i Mandla Szapirę.

Ogółem oddział p. k. k. p. w Sosnowcu sprzedał w tygodniu ub. 315 akcji. Wczoraj towarz. przemysłowo-górnicze „Saturn" zadeklarowało kupno 1000 akcji. Zwiększający się z dnia na dzień popyt na akcje banku polskiego daje rękojmię, że w miesiącu bieżącym wszystkie akcje będą rozkupione.

W każdym razie świetny interes. Z powodu zamieszczonej przez nas notatki, iż gwarectwo „Hr. Renard" darowało wprost teatr miastu magistrat zawiadamia nas, że była to zamiana: miasto zrzekło się wynagrodzenia na lat 25 za przeprowadzenie kabli przez tow. „H Renard", a za to otrzymało teatr. Oczywiście wolno miastu cenić swe pozwolenia jeszcze wyżej, niż zrobiono to obecnie, ale ponieważ nie dano gotówki za teatr ani marki, więc faktycznie t-wo „Hr. Renard" należy się szczera podzięka od społeczeństwa za dokonanie tranzakcji. Przy sposobności życzymy p. prezydentowi Michlowi, by częściej kupował place dla miasta na podobnych warunkach.

Ciekawy objaw. W Zagłębiu, jak zresztą w innych miastach, istnieje pewna ilość „zawodowych" bezrobotnych, których zadanie polega na wydobywaniu z różnych instytucji zapomóg i t. p. świadczeń.

Ludzie ci czują wstręt do jakiej kolwiek pracy i w obecnej chwili, gdy na kolejach potrzeba robotników do usuwania śniegu i przerąbywania lodu, przekopów, odczuwa się brak chętnych do pracy.

Kontrola i rejestracja tego rodzaju bezrobotnych powinna być nad wyczerpująca, jeżeli da się stwierdzić, iż robotnik taki przychodzi z innych okolic, celem znalezienia łatwego zarobku, winien być wysiedlony, mamy bowiem poważną ilość ludzi miejscowych, rzeczywiście potrzebujących pracy, a nie wydrwigroszów.

O markarnię. Zarząd tow. francusko-włoskiego wywiesił ogłoszenie, iż stosownie do żądania urzędu górniczego, przystępuje do urządzenia na kopalni „Paryż" i „Koszelew" markarni dla robotników.

W odpowiedzi na to, zgłosili się do zarządu delegaci kopalniani i oświadczyli, iż robotnicy bezwarunkowo nie godzą się na tego rodzaju innowację krępującą klasę robotniczą.

Jest to zwykły wybieg agitatorów, korzystających z każdej sposobności, aby tylko siać zamęt i wywoływać zatargi; w danym bowiem wypadku kopalnia musi spełnić żądanie władz górniczych, które po tragicznym wypadku na kopalni Reden nakazały urządzenie na wszystkich kopalniach tego rodzaju kontroli robotników.

Opór w danym wypadku będzie zupełnie bezcelowy i może tylko wywołać niepożądane następstwa.

Na wolny. Z dyrekcji wyższej szkoły realnej w Będzinie, komunikują nam, że zabawa taneczna urządzona 23 lutego b. r. staraniem komitetu organizacyjnego dała czystego dochodu 3,551 890,000 mkr.

Komitet składa staropolskie „Bóg zapłać" orkiestrze fabrycznej związków policji państwowej w Będzinie za bezpłatny współudział, oraz wszystkim ofiarodawcom.

Dochód przeznaczono na opłatę wpisów za niezamożnych uczniów tejże szkoły.

Odpustowa muzyka. Właściciele kin w Zagłębiu, jakkolwiek starają się o dobór obrazów, zaniedbują tak ważną sprawę, jaką jest odpowiednia muzyka, stanowiąca konieczne dopełnienie wyświetlanej akcji.

W Sosnowcu pod tym względem jest nieco lepiej, natomiast w Dąbrowie absolutnie nie zwraca się na to uwagi i w jednem np. z kin, wyświetlającem piękny polski obraz, muzyka przypomina odpustowe popisy wiejskich artystów.

Zwłaszcza „skrzypiciel" swymi popisami jest w stanie wywołać u najzdrowszego człowieka rozstrój nerwów i właściciel kina bezwarunkowo powinien postarać się o odpowiedni zespół muzyczny.

Wypowiedzenie umowy. Rada zjazdu wypowiedziała dotychczasową umowę, obowiązującą w przemyśle górniczym do dnia 1 marca r. b. i wystawia nowe warunki, podług których pracę w przemyśle górniczym w marcu r. b. mają wrócić do poziomu średnich zarobków w styczniu r. b.

Jakie flagi należy wywieszać? Ponieważ ludność nie orjentuje się dotychczas, kiedy i jakie flagi należy wywieszać, wiadomo, iż przy obchodzeniu świąt narodowych lub uroczystości, wywieszać należy flagi biało amarantowe, przy obchodach zaś żałobnych wyłącznie czarne flagi żałobne, a nie zwinięte flagi narodowe, lub też przewiązane krepą.

Rozprawa nożowa. Na weselu w. Nowaczka, zamieszkałego na Zielonej w Dąbrowie, dwaj drużbowie, mianowicie J. Trzeciok i W. Przybylak, wszczęli z E. Wroblem awanturę, a następnie pokłuli go nożami.

Ciężko w stanie ciężkim od wieziono do szpitala św. Anny sprawców zaś napadu osadzono w areszcie.

Ilość bezrobotnych w Zagłębiu. Podług urzędowych danych, ilość bezrobotnych w Zagłębiu przedstawia się na 1 marca r. b. następująco: w przemyśle górniczym było 2038 osób, w metalowym — 3069 w chemicznym — 789 w włókiennictwie — 373, w budowlanym — 246, w drzewnym 117, szklarnie i wapienniki — 110. Razem 6742 osoby. Do liczby powyższej dodać należy około tysiąca „zawodowych" robotników.

Istnieje niemal pewność iż stan ten nie ulegnie pogorszeniu, t. j. liczba bezrobotnych się nie powiększy, a ponieważ z chwilą ustalenia się pogody rozpoczną się roboty przy budowie tramwajów, kolei, jak również zapowiada się ożywiony ruch budowlany, kwestja bezrobotnych zostanie rozwiązana.

Obecnie przemysł górniczy pracuje przeciętnie 5 dni w tygodniu metalowy tyleż, włókniany 3 dni, chemiczny 5 dni.

Z „Lutni". Dziś, we wtorek, tow. „Lutnia" w Sosnowcu na zakończenie karnawału, urządza wieczór taneczny, urozmaicony niespodziankami.

Jednocześnie zaznacza się, że początek zabawy rozpocznie się o godz. 9-ej wiecz. — koniec o 12 ej w nocy, wobec czego uprasza się o punktualne przybycie.

Praca dla bezrobotnych. Komenda okręgowa policji woj. kieleckiego, zaznacza w najbliższym czasie zwolnić się mają 2 posterunków. Ci z pośród bezrobotnych którzy służyli w wojsku mają okazję do starania się o zajęcie, płatne według najgorzej.

Z kina Zacisze. Dziś zmiana programu.

Kradzieże. Rozolji Kidawie, zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 28 mieszkająca Marianna Szmyla skradła bieliznę i garderobę wartości 150,000,000 mk.

— Andrzejowi Sięce, zamiesz. przy ulicy Dalekiej 15 nieznani sprawcy skradli z kieszeni portfel z 10 mil. mk. i dokumentami.

Z teatru.

Gościnny występ operetki warszawskiej. W sobotę i w niedzielę gościł teatr nasz w swych murach operetkę warszawską. Publiczność sosnowiecka, stęskniona do „lżejszej" muzy wypełniła teatr szczelnie.

Grano, względnie tańczono i śpiewano operetkę Gilberta „Dorina".

Treścią „Dorina" przypomina mocno „Cyganerję" Pucciniego, dając mniej więcej nowe sytuacje z tej opery nb. poprzestawiane i odpowiednio zmodyfikowane. Że przeróbkę miano na myśli, świadczy wiele momentów z opery wpraconych w sytuacje operetkowe.

Rolę tytułową wykonała p. Dubosz-Matanowska z dużem poczuciem smaku, rutyny i olbrzymiemi zasoby scenicznemi swobody. Świetnie sekundował jej p. Redo który, jak zwykle, odznaczał się dystyngowaną grą, doskonałą dykcją i plastyką frazy.

P.P. Sendecki i Dębowski są śpiewakami o pięknych i dźwiękowych głosach, za co też zbierali żywe oklaski.

Publiczność spotkał tylko jeden przykry zawód. Nie było zapowiedzianej orkiestry; „Dorinę" wystawiono przy akompanjamencie forte piano, co słusznie mogło robić wrażenie pewnego zlekceważenia publiczności sosnowieckiej.

Goście warszawscy powinni na przyszłość o tem pamiętać, naczej publiczność mogłaby się do t go rodzaju imprez łatwo, a słusznie zniechęcić.

Dziś „Pożegnanie karnawału" odbędzie się w teatrze. Program obfity i doborowy z udziałem całego personelu sceny sosnowieckiej z Knake — Zawadzkim na czele. A więc przemiła binetka sceniczna „Broń niewieścia"; świetny Aleksandra hr. Fredry, ojca komedji polskiej „Pan Benet"; zakończy krotochwila pełna humoru Stanisława Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa". Początek godz. 8-a wiecz.

Sroda — Sosnowiec. — Akademja poselska.

Sroda — Będzin — „Wieczór rozmaitości", na program którego złożą się: „Broń niewieścia", „Pan Benet" i „Wujaszek Alfonsa".

Czwartek premjera. Afisz zapowiada efektowną sztukę Żeromskiego „Turoń", z którego prób dobiegają końca pod reżyserją Knake-Zawadzkiego, grającego również w te, sztuce rolę Szeli. Nowe dekoracje, kostjumy, jak i specjalne rekwizyty.

Piątek Dąbrowa. Wieczór rozmaitości" według „Broń niewieścia", „Pan Benet", Wujaszek Alfonsa".

W próbach „Ptak" Szaniawskiego i doskonała farsa „Co on robi w nocy", spółki pisarskiej M. Ucala i M. Pelca.

Wieści z województwa.

Nasze województwo. Województwo kieleckie ma najwięcej większych miast, liczących ponad 20.000 mieszk., a mianowicie siedem: Sosnowiec (86.691), Częstochowa (80.567), Radom (61.629) Kielce (41.357), Dąbrowa Górnicza (39.840), Zawiercie (28.708) i Będzin (28076).

Drugiem co do ności miast jest województwo tarnopolskie i wileńskie mające tylko po 1 takiem mieście.

Województwo nasze zajmuje też pierwsze miejsce obok krakowskiego pod względem procentowości polaków, liczy ich bowiem 91 2% (a krakowskie 93%) ogółu mieszkańców.

Pomniki niewoli. W Kielcach Miechowie, Jędrzejowie Pińczowie, we wszystkich miasteczkach ziemi kieleckiej wznoszą się dotychczas budynki, do których oko polskie o tyle się przyzwyczaiło, o ile stało się niezdolnem do patrzenia po polsku. Są to cerkwie, stawiane przez zaborców dlatego aby nadać Polsce charakter z dawien dawna rosyjski, a więc i stylem przypominające, nawet nie Bizancjum, lecz Rosję.

Osobliwie cerkiew kielecka, wyjudowana naprzeciwko katedry, razi jakimś ponurym katuszkim wyglądem tak zupełnie jakby ją stawiano na placu kaźni.

Przerobiona niepotrzebnie na kościół garnizonowy, zachowuje swą szpetną i prowokacyjną fasadę zewnętrzną, z samowarem i samowarami u szczytu. A jadąc od Morawicy czy od Suchedniowa, każdy te samowary dostrzega, samo jeszcze wynurzające z za górki świętej krzyże wieży i kościoła katedralnego.

Aczkolwiek, według orzeczenia rządu, na remont drugiej cerkwi, w alei Karczówkowskiej funduszów brak, a kościół garnizonowy nie może być usunięty bez pozwolenia ciał ustawodawczych, sądzimy jednak, że sprawę tę coprędzej trzeba rozstrzygnąć, przez odpowiednie wnioski w sejmie i senacie, istnieją bowiem na ziemi polskiej wszystkich tych obrzydnych pomników niewoli wprowadzą przedewszystkiem w błąd cudzoziemców, którzy nas identyfikują z rosjanami, a z innej strony dezorjentuje też na

szych maluczkich, którzy myślą, że cerkwie te są carskie i czekają na powrót cara...
Raz skończyć!

Nominacja. Od dłuższego czasu fabrycznie pełniący obowiązki dyrektora izby skarbowej w Kielcach, p. Józef Konrad Dębicki, stał się nim obecnie i pod względem formalnym, otrzymując na to stanowisko nominację od prezydenta Rzeczypospolitej.

Nowy projekt. W kołach nauczycielstwa kieleckiego powstał godny poklasku projekt zawiązania dużej, całe województwo obejmującej spółki akcyjnej, mającej na celu produkcję i handel artykułami szkolnej potrzeby. — Tego rodzaju przedsiębiorstwa istnieją już w innych dzielnicach Polski i doskonale prosperują, dostarczając szkołom pomocy szkolnych, dzieciom książek, zeszytów i t. p. rzeczy w dobrym gatunku, a po tańszych cenach.

Z prasy. Pertraktacje z grupą osób, które miały przystąpić do spółki wydającej „Gazetę Kielecką" nie doprowadziły do rezultatu. Wobec tego wydawnictwo „Gazety Kieleckiej" pozostaje nadal w posiadaniu dotychczasowych właścicieli.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Właściciele kinematografów i ustawa o ochronie lokatorów.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). W kołach sejmowych ogromne zainteresowanie i poruszenie budzi sprawa akcji właścicieli kinematografów w kwestji ustawy o ochronie lokatorów. W niektórych pismach warszawskich ukazały się artykuły z zarzutami, że właściciele kinematografów zdołali dotrzeć do przedstawicieli prasy a nawet do niektórych posłów i zorganizować przy pomocy pieniędzy akcję w obronie stosowania ochrony lokatorów do lokali kinematograficznych. Między innemi zarzutem takim obarczono sprawozdawcę sejmowego „Echa Warszawskiego" p. Menczla i posła Perla.

Zarówno jeden, jak i drugi, w listach otwartych dziś ogłoszonych, stwierdzają, że zarzuty te są bezpodstawne i oszczercze. Pos. Perl zażądał sądu marszałkowskiego, a p. Menczel zwrócił się do klubu sprawozdawców sejmowych z prośbą o zbadanie sprawy i oczyszczenie go z zarzutu.

Głównym oskarżonym w tej aferze jest właściciel kinematografu „Momus" w Warszawie Aleksander Podbielski.

Podbielski badany przez sąd marszałkowski, zeznał, że istotnie rozmawiał z Menczlem w kwestji propagandy na rzecz interesów właścicieli kin, natomiast nigdy nie proponował mu 400 dolarów, które ten rzekomo potem miał doręczyć pewnym posłom.

Informacji swoich Podbielski, według własnych zeznań udzielił posł. Iliskiemu, który z tych wiadomości zrobił ścisły użytek.

Należy przytem zaznaczyć, że poprawkę o rozszerzenie ochrony lokatorów na lokale kinematografów zgłosił pos. Hipolit Śliwiński, który obecnie bawi we Lwowie.

W godzinach wieczorowych zarząd klubu sprawozdawców sejmowych postanowił zawiesić p. Stanisława Menczla w prawach członka klubu i zawiadomić o tem redakcję „Echa Warszawskiego", a samą sprawę przekazać sądowi koleżeńskiemu.

Kronprinz w Gdańsku?

Gdańsk, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry") Pisma tutejsze podają sensacyjną wiadomość, że w ciągu lata odwiedzi Gdańsk były „kronprinz" niemiecki, który jest właścicielem nieruchomości w miasteczku Langfuhr, pod Gdańskiem. W miasteczku rezydował „kronprinz" przed wojną długi czas jako dowódca pułku" huzarów śmierci"

Przerwanie rokowań polsko-niemieckich.

Genewa, 3 marca.

(PAT). Polsko-niemieckie rokowania, prowadzone tutaj od dnia 12 lutego, odroczono, ponieważ nie doprowadziły do porozumienia, a przewodniczący konferencji Su a Dantas musiał wyjechać dziś do Paryża. Niemieccy pełnomocnicy wyjeżdżają również z Genewy, a powrócą tu na otwarcie sesji rady ligi narodów, zapowiedziane na 10 marca. Sprawa, jak się zdaje, przybierze na ogół ten obrót, iż kierownik konferencji przedstawi radzie ligi narodów sprawozdanie, a liga zajmie się przedewszystkiem tą sprawą.

O przebiegu polsko-niemieckich rokowań wydał sekretarjat ligi narodów następujący urzędowy komunikat, ułożony w porozumieniu z obu delegatami: „Rokowania toczyły się do dnia 3 marca. Odroczono je na kilka dni, ażeby rządy obu państw mogły zbadać położenie, jakie się wytworzyło w rezultacie trzytygodniowych narad. Członek ligi, Suza Dantas zaproponował, ażeby prezesi obu delegacji, niemieckiej i polskiej, jeszcze raz zeszli się dnia 9 marca z nim na naradę, ażeby mógł on zasięgnąć informacji o stanowisku obu rządów. Potem opracuje się sprawozdanie dla ligi narodów, której sesja rozpoczyna się 10 marca w Genewie.

Wyjazd ministra Kiedronia.

Warszawa, 3 marca.

(AW) Dnia 12 b.m. wyjeżdża do Wiednia min. Kiedroń celem rewizytowania austrjackiego ministra przemysłu i handlu oraz zwiedzenia „Targów Wschodnich"

A jednak istnieje.

Warszawa, 3 marca

(AW) „Przegląd Wieczorny" w artykule p.t. „Pan Boczkowski" podaje, że pułkownik tego samego nazwiska z defenzywy poznańskiego d.o.k. otrzymał 2-tygodniowy urlop w związku z wykryciem organizacji tajnej oficerów „Strażnica".

Interpelacja zw. lud.-nar.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry). Klub zw. lud.-nar. postanowił złożyć interpelację do ministra sprawiedliwości z powodu niepociągnięcia do odpowiedzialności posła Thugutta za jego mowę, wygłoszoną na bankiecie ku czci Ledn[illegible].

Przemysł gdański a reforma walutowa w Polsce.

Gdańsk, 3 marca.

(AW) „Danziger Rundschau" w dziale gospodarczo finansowym stwierdza, że sprawa reformy walutowej w Polsce ma pierwszorzędne znaczenie dla przemysłu gdańskiego, przeżywającego obecnie ciężki kryzys. Przemysł gdański, pisze dziennik niemiecki, dosżedł obecnie do tego, że wysokie koszty produkcji uniemożliwiają mu niemal całkowicie konkurencję zagraniczną. Jedyną nadzieją jest pomyślne przeprowadzenie reformy walutowej w Polsce.

W sprawie organizacji tajnych.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Na czwartkowem posiedzeniu plenarnem sejmu załatwione będą wnioski nagłe w sprawie organizacji tajnych. Wszystkie kluby sejmowe wstrzymały urlopy i zobowiązały członków do stawienia się na posiedzenie.

Zezwolenie na wywóz zboża

Warszawa, 3 lutego.

(Tel. wł. „Iskry"). Ministerjum skarbu wydało zezwolenie na wywóz zboża w ilości 1|5 kontyngentu wywozowego, który wynosi jak wiadomo 400 tys. tonn.

Pozwolenia wydano pod warunkiem, iż złożone zostaną d[illegible] p. k. k. p. waluty obce.

Proces Hitlera

Monachjum, 3 marca.

(PAT.) Podczas dzisiejszej rozprawy w procesie Hitlera oświadczył radca sądu Kohl, że za krwawe zajęcia na placu O[illegible]deon ponoszą winę wyłącznie Kahr, Lossow i Seisser. Obrona postawiła wniosek, ażeby przesłuchać wszystkich ministrów gabinetu Knillinga, czy Kahr zawiadomił ministerjum w drodze urzędowej, iż projektowane jest zaprowadzenie dyktatury w Rzeszy niemieckiej już to drogą normalną już to anormalną. Prokurator oświadczył, że dochodzenia nie wykazały wcale żadnej winy Kara, Lossowa i Seissera i nie dostarczyły żadnego momentu nadającego się do postępowania karnego.

Ustawa o naczelnych władzach wojskowych.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). W ubiegłą sobotę, jak donosiliśmy, premjer Grabski odbył z prezydentem Wojciechowskim konferencję w sprawie projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Obecnie dowiadujemy się, że w konferencji tej wziął również udział minister spraw wojskowych gen. Sikorski i że uzgodniono podczas niej poglądy naczelnych władz na tę ważną kwestję.

Projekt rządowy ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych wpłynie wobec tego jeszcze w bieżącym tygodniu do sejmu.

Ulgi w obrocie dewizowym.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry") W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" zostało ogłoszone dawno już zapowiadane rozporządzenie o ulgach w obrocie dewizami i walutami. Rozporządzenie wschodzi w życie z dniem dzisiejszym. Na podstawie tego rozporządzenia wolno bankom przyjmować obce waluty na rachunek bieżący, oraz wysyłać waluty za granicę na pokrycie rachunków.

Nieudała demonstracja hakatystyczna.

Gdańsk, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Gdańscy nacjonaliści niemieccy zwołali na wczoraj wielki ludowy wiec protestacyjny w sprawie projektu oddania Polsce t. zw. „Westerplatte", jako miejsca ładowania amunicji. Wiec ten nie udał się; przybyła nań tak mała ilość osób, że organizatorzy wiecu go nie rozpoczęli.

Koszta utrzymania w Warszawie.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Na dzisiejszej komisji do badania kosztów utrzymania w Warszawie ustalono, że za czas od 15—29 lutego drożyzna spadła o 0.23 proc. Za cały miesiąc luty wynosi więc spadek drożyzny 2.16 proc.

Patrjotyzm robotników.

Warszawa, 3 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Związek zawodowy robotników zakładów użyteczności publicznej w Warszawie subskrybował dziś 1000 akcji banku polskiego. Do związku tego należą robotnicy gazowni, elektrowni, wodociągów i t. p.

Ciągnienie loterji państwowej 5-ta loterja, V klasa, 18 dzień.

Warszawa, 3 marca.

Wygrana 150 milj. mk. padła na nr. 19393, 75 milj.—nr. 9405, 9 milj.—nr. 37229, po 6 milj.—na nr. 24125 i 24753.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie niezbyt wielkie przymrozki w nocy, wiatry południowo-zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 3 marca.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39.975.000.
Franki franc. — 390.000
Franki szwajc. — 1.610.000
Liry włoskie — 400.000
Korony czes. — 264.000.
Korony aust. — 131
Bony złot. — 1.400.000.
Frank wal. — 1.800.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 3 marca.

(Notowania w guldenach)
Dolary — 5.81.
1 miljon mkp. — 0,63.

AKCJE.

(w tys. marek polskich)

(Gazeta giełdowa z dnia 3.3.1924 r.)

Bank Dyskontowy 39.250.
„ Handl. 37.500.
„ Handl. i Przem. 7.350
„ Powsz. Kredyt. 4.100
„ Wzajem. —
„ Zachodni 10.000
„ Zjedn. Ziem. Pol. 4.750
„ Zw. Sp. Zarobk. 27.750
„ Zw. Ziemian 600
Puls 7.500.
Czersk 2.733.
Nobel 3.700.
Rudzki 9.800 (1); 10.000
Firley 2.550.
Franc. 29.500.
Lilpop 3.150.
Chodorow 23.500.
Cukier 19.750.
Ostrowieckie 45.000.
Parowozy 1.875.
Węgiel 26.000 (1); 26.750 (3); 28.000 (4); 30.000
Żyrardowski 47.000.
Puciak 6.800
Starachowice 16.000.
Fitz Nafta 2.100.
Nafta 5.200.
Spirytus 10.000
Częstoch. 27.550.
Pocisk Lasy —
Borkowski 5.175
Cisus 5.000.
Jabłkowscy 900.
Zagłębie —
Elektr. 8.000.
Kabel —
Ursus 6.450.
Skoty —
Haberbusch 27.000.
Siła i Światło 2.800.
Ikanina 300.
Synd. Rol. 7.200.
Cmielów 7.850.
Ursus 1.750.
Zawiercie 232.500.
Sochaczew 7.400.
Modrzejów 63.750.
Lasy 600.
Żyrardów 1.570.

OBWIESZCZENIE.

Komornik sądu okręgowego w Sosnowcu rewiru dąbrowieckiego, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ułman nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 10 marca 1924 r. od godz. 10-ej rano w Strzemieszycach Wielkich w kantorze huty szklanej „Polonja" to jest w miejscu przechowywania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na sumę większych sum, a należących do firmy huty „Polonja" i składających się z form do butelek, narzędzi hutniczych, kuźni polowej i narzędzi kowalskich

1324 Komornik sądowy Włoczewski.